

Staniszewski, Andrzej

"Mazury i Warmia w okresie 1800-1914", Tadeusz Oracki, [w:]
"Dzieje folklorystyki polskiej 1864-1918", pod red. Heleny Kapełus i Juliana Krzyżanowskiego,
Warszawa 1982 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 339-343

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Warmia nie zginęła, / Póki my żyjemy, / Co nam Niemca przemoc wzięła // W maju odbierzemy, /" — *Mazurek wyborczy* napisany przez „Kubę spod Wartemborka” (Kazimierza Jaroszyka) w 1924 roku⁴.

Zastosowana przez Swata zasada chronologicznego prezentowania materiału pieśniowego ma określone zalety, o których zresztą już wspominaliśmy. Pewne zastrzeżenia pojawiają się dopiero w momencie globalnej oceny wykorzystania na Warmii poszczególnych polskich tekstów i motywów. Stanowczo brakuje w omawianej książce indeksu analizowanych pieśni. Zatem, jeżeli czytelnik chciałby odpowiedzieć w jakim stopniu, ile razy i przez kogo, była interpretowana *Rota* Marii Konopnickiej czy *Mazurek Dąbrowskiego*, musiałby tej statystyki, niezbędnej np. dla badań komparatystycznych⁵, dokonać na własny rachunek. Poza tym historyczno-literacka koncepcja omawianej publikacji pozostawiła całkiem na uboczu gatunkowe zróżnicowanie poszczególnych pieśni w takiej postaci, w jakiej wykorzystano je na Warmii. Strukturalno-formalistyczna metoda opisanego materiału upoważnia bowiem do stwierdzenia, że pieśń patriotyczną na Warmii w latach 1772—1939 reprezentowały:

- powtórzenia utworów, strof, słów i melodii klasycznych polskich pieśni patriotycznych;
- ludowe pieśni i przyspiewki spotykane na obszarze całego kraju;
- parafrazy i trawestacje obu powyższych typów pieśni;
- warmińska pieśń patriotyczna, której autorami byli ludzie oświeceni (np. Feliks Nowowiejski, Alojzy Śliwa, Andrzej Samulowski i in.);
- ludowa (anonimowa) pieśń warmińska (m.in. szereg ludowych kur-lantek).

Pieśni zebrane przez Tadeusza Swata są ponadto wdzięcznym materiałem do badań nad rolą rymów, incypitów, początków i zakończeń wersów poszczególnych strof. Pamiętajmy bowiem, że pieśni te były przeznaczone do zbiorowego wykonania. Zatem przyjęcie się określonego tekstu gwarantowały jedynie powtórzenia dosłowne, klamrowe i osadzone w najbardziej widocznym miejscu. Może to posłużyć w przyszłości opisaniu różnic i podobieństw w kulturze literackiej Warmiaków i Mazurów.

Andrzej Staniszewski

Tadeusz Oracki, *Mazury i Warmia w okresie 1800—1914*, w: *Dzieje folklorystyki polskiej 1864—1918*, pod redakcją Heleny Kapeliuś i Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1982, ss. 420—489.

W r. 1970 ukazały się *Dzieje folklorystyki polskiej 1800—1863. Epoka przedkolbergowska*, pod redakcją H. Kapeliuś i J. Krzyżanowskiego. W ponad pięćsetstronicowej książce opisano wnikliwie folklor i literaturę ludową Litwy,

⁴ Por. J. Bartmiński, *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*, Lublin 1977, ss. 34—43, 45, 61, 186—221; tenże, *O języku folkloru*, Wrocław 1973, ss. 259—275; Cz. Hernas, *O przystosowaniu formuły poetyckiej*, Literatura Ludowa, 1975, nr 3, ss. 3—13; E. M. Mioletński, *Porównawcza typologia folkloru (historyczna i strukturalna)*, Teksty, 1978, nr 5, s. 115; R. Sulima, *Źródło i pion. Figury myślenia o ludowości. Ludowość literacka a problemy historii idei*, Regiony, 1980, z. 4, ss. 60—88.

⁵ Por. *Indeks pieśni*, w: J. Krzyżanowski, *Szkice folklorystyczne*, Kraków 1980, t. 2, ss. 384—390; *ibidem*, *Indeks motywów fabularnych*, ss. 391—401.

Białorusi, Lwowskiego i Krakowskiego, znalazło się nawet miejsce na „starożytności” ludowe Petersburga i Kijowa, Wielkiej Emigracji, Poznańskiego i Śląska.

Przed trzynastu laty nikt jednak nie podjął się opisanego folkloru i literatury ludowej Warmii i Mazur. Dotkliwą lukę w tej dziedzinie badań, począwszy od r. 1976, zaczęły wypełniać kolejne prace Tadeusza Orackiego. Najpierw ukazała się monografia tego autora *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku* (1976), a wraz z nią obszerny szkic *Folklor ustny, zamieszczony w pracy zbiorowej Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków* (1976) pod redakcją Józefa Burszty¹. Później przyszła pora na umiejscowienie folklorystyki warmińsko-mazurskiej w kontekście ogólnopolskim. T. Oracki podjął się tego zadania w kolejnym obszernym studium *Mazury i Warmia w okresie 1800—1914*, które opublikowano w drugim tomie *Dziejów folklorystyki polskiej*. O skali przedsięwzięcia najlepiej świadczy, że w pierwszym tomie *Dziejów*, Mazury i Warmia są jedynie reprezentowane przez trzy hasła: *Gustaw Gizewiusz, Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, Krystyn Lach Szyрма*. W drugim tomie *Dziejów folklorystyki polskiej* T. Oracki nie tylko podaje monografię tematu za lata 1864—1918, ale rozszerza go aż do r. 1800, który był, jak wiadomo, cezurą przyjętą przez wydawców pierwszego tomu *Dziejów*. Dzięki pracy autora książki *Rozmówiłbym kamień* stan badań nad folklorystyką polską wyraźnie wzbogacił się. Ta wstępna wysoka ocena studium Orackiego nie przesądza o dalszej pogłębionej analizie tego tekstu. Dla zrozumienia złożoności problemu musimy odwołać się do ocen z literatury fachowej ostatnich lat. Szczególnie z prac Michała Walińskiego² wynika, że T. Orackiego należy zaliczyć do grupy zwolenników folklorystyki „tradycyjnej”³. W odróżnieniu od folklorystów „postępowych” nadal traktuje on folklor łącznie z etnografią, kulturą duchową łącząc z materialną. Pozostaje T. Oracki zatem wiernym uczniem prof. J. Krzyżanowskiego, choć folklorystyka, szczególnie w ostatnich dziesięciu latach przeszła w Polsce znamiennej ewolucję⁴. Bardziej interesuje Orackiego rejestracja, a następnie zawartość treściowa danego tekstu ludowego, niż jego klasyfikacja rodzajowa, i gatunkowa.

W omawianym artykule Oracki odwołuje się do publikacji drukowanych nawet w r. 1981, natomiast nie znajdujemy w nim ani słowa odwołania się do krytyki Walińskiego względem *Folkloru ustnego* i książki *Rozmówiłbym kamień*, publikacji, które stały się podstawą studium zamieszczonego w *Dziejach folklorystyki polskiej*. Taka replika, nawet pośrednia, byłaby istotna z wielu względów, gdyż obejmowałaby kwestie terminologiczne. Zacytujmy zatem krytyka: „Nigdzie jednak nie wyjaśnia [T. Oracki w książce *Roz-*

1 W roku 1977 wydał T. Oracki książkę *Mądrzejszy Mazur niż diabeł. Zbiór przysłów i wyrażeń przysłowitowych polskich z terenu Warmii i Mazur* (Olsztyn, Pojezierze), w trzy lata później antologię *Polska w pieśni i poezji Mazurów i Warmiaków* (Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza).

2 Por. M. Waliński, *Z dziejów regionalizmu warmińsko-mazurskiego*, Regiony, 1977, nr 2, ss. 170—173; tegoż, *Monografia kultury ludowej Mazur i Warmii*, Literatura Ludowa, 1977, nr 3, ss. 59—61.

3 Terminy przejęte z pracy D. Simonides, *Folklor w regionie przemysłowym*, Poglądy, 1974, nr 24.

4 Pisałem na ten temat w artykule *O potrzebie nowoczesnej folklorystyki*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* (dalej KMW), 1979, nr 2, ss. 205—215.

mówiłbym kamień], w jakim znaczeniu używa terminu «literatura ludowa». Termin ten stosowany jest często w folklorystyce właśnie na określenie folkloru (folklor = literatura ludowa, ustna). Termin «literatura ludowa» używany jest jednak także poza folklorystyką sensu stricto i wtedy oznacza on zwykle twórczość tzw. chłopskich pisarzy samorodnych (tak używał go Pigoń). T. Oracki używa terminu tego raz w znaczeniu Pigionia, innym razem w znaczeniu «literatury dla ludu», czasem zaś w znaczeniu «folkloru słownego»⁵.

Dodajmy, że uznanie danego tekstu za klasyczny przekaz folklorystyczny, należy do najtrudniejszych zadań badawczych, a skala trudności intensyfikuje się wraz z oddaleniem utworu od naszej epoki. Dopóki nie będziemy wiedzieli, kto jest autorem danego tekstu, jakiego pochodzenia są wątki i motywy eksploatowane przez domniemanego twórcę, jakie były mechanizmy i zasady recepcji tego utworu, jego źródła, kto go wykonywał, kto zapisał itd., dopóty nie będziemy mogli z całym przekonaniem nazwać go tekstem folklorystycznym. Brak któregoś z członów tradycyjnego schematu: autor — przekaz — odbiorca powinien być nakazem ostrożności w używaniu terminów: literatura ludowa — folklor — literatura dla ludu.

Tadeusz Oracki w pracy *Mazury i Warmia w okresie 1800—1914*, w dalszym ciągu unika rozważań terminologicznych. Zatem uprzednie zastrzeżenia Walińskiego, dotyczą również i tej pracy. Wobec tego, można tylko przypuszczać, co autor miał na myśli pisząc np., że w „Przyjacielu Ludu Łeckim” znajdują się „folklor bezimienny” i „twórczość znanych z nazwiska pisarzy ludowych z terenu mazurskiego” (s. 438), a zbiór Tettaua i Temmego z 1837, który niedostatecznie uwzględniał bajki i legendy mazurskie, nazwać należy „antologią folklorystyczną” (s. 466). Najczęściej odnosi się wrażenie, że kultura ludowa jest dla T. Orackiego synonimem folklorystyki (por. passus dotyczący Warmii, na s. 474 autor używa wyłącznie terminu „kultura ludowa” na s. 475 „folklorystyka” i „folklor”), folkloru, literatury ludowej. Teksty polskie, przetłumaczone na język niemiecki, zamieszczone w pracy Hermanna Frischbiera, *Preussische Volksreime und Volksspiele, Oracki nazywa „oryginałami mazurskiego folkloru”* (s. 469). Jednakże H. Łopaciński, który pisał o tych samych tekstach w „Wiśle” w 1892 r., nazwał je „ludowymi” (s. 469). Wartość omawianej publikacji Tadeusza Orackiego nie leży więc w rozważaniach terminologicznych. Określa ją treść o charakterze historycznym, opisowym. Na obecnym etapie badań literatury ludowej i folkloru Mazurów i Warmiaków studium tego badacza stanowi zamkniętą całość. Przynosi bowiem bogaty przegląd wszelkiej twórczości: ustnej, ludowej, anonimowej, epiki i liryki, dramatu, obrzędu, wierzeń itd. — jaką zarejestrowano na Mazurach i Warmii w XIX wieku i na początku wieku XX. Artykuł Orackiego jest w istocie, bogato udokumentowaną, historią zbieractwa twórczości ustnej i pisanej w regionie w tym właśnie czasie. Autor wykracza nawet poza wymieniony okres, charakteryzując najstarszy znany zbiór pieśni mazurskich w języku polskim, *Niektóre Światowe Piesne, pyisane od Michala Thomascika d. 15 Januara 1798 w Krulewcu*. W pracy Orackiego nie brakuje żadnego z elementów folkloru według definicji Juliana Krzyżanowskiego⁶. Twórczość miejscową rozpatruje on w bogatym kontekście historycznym, patriotycznym, posiłkuje się biografiami działaczy, wydawców, zbieraczy folkloru, chętnie wykorzystuje

5 M. Waliński, *Z dziejów*, s. 173.

6 Por. hasła: *Folklor, Folklor miejski, Folklorystyka, Folklorystyka polska*, w: *Stownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1965.

materiał dotyczący walki miejscowego środowiska o zachowanie języka ojczystego, przypomina relacje z podróży po Warmii i Mazurach i recenzje z poszczególnych publikacji. Materiał pochodzący z różnych źródeł: niemieckich, polskich, miejscowych, z prasy, z książek i opracowań traktuje na tych samych zasadach. Należy więc powtórzyć raz jeszcze: studium Orackiego stanowi solidną podstawę do dalszych badań nad folklorem i literaturą ludową Warmii i Mazur, co zresztą autor przyznaje w zakończeniu pracy (s. 489). Jednocześnie lektura tego artykułu inspiruje do wielu przedsięwzięć, które pragniemy częściowo przynajmniej, zasygnalizować.

Obecnie, jedyną szansę względnie poprawnego ustalenia źródeł pochodzenia tekstów, kierunków przemieszczania się poszczególnych wątków i motywów, zasięgu ich recepcji, filiacji itd. dają badania komparatystyczne. Rozpatrzmy to na przykładzie wybranym z artykułu T. Orackiego. W *Śpiewniku szkolnym i domowym dla wesolej i niewinnej młodzieży naszej* (dwa wydania w Lipsku 1846), opracowanym przez Gustawa Gizewiusza, znalazło się 58 pieśni tłumaczonych z języka niemieckiego, ponadto jeden utwór autorstwa Gizewiusza, dwa Jana Kochanowskiego, po jednym Józefa Lompy, Franciszka D. Książnika, Antoniego Goreckiego, jedna polska pieśń ludowa, przedruk z „Przyjaciela Ludu”, dwie pieśni „niewiadomego pochodzenia”. Współczesnego folklorystę na pewno nie będą interesowały przedruki pieśni Kochanowskiego, Goreckiego, Książnika. Badacza folkloru ustnego interesuje bowiem nie zawartość treściowa danego „klasyka”, ale bezpośredni dowód jego oddziaływania. Przykładowo, w kręgu zainteresowań komparatysty i folklorysty pozostanie pieśń samorodnego poety⁷, eksploatująca czarnoleskie wątki i motywy, bądź wiersz śpiewany „na notę” któregoś z *Psalmów Dawidowych* Jana z Czarnolasu.

W *Śpiewniku szkolnym i domowym*, owego potencjalnego materiału folklorystycznego nie brakuje. Nie można jednak automatycznie przydzielić owych pieśni, tłumaczonych z języka niemieckiego, do twórczości ustnej. Może, okazać się, że autorami pieśni oryginalnych byli np. Marcin Luter, Paul Gerhardt czy Joachim Neander, a więc twórcy często tłumaczeni przez polskich ewangelików — co automatycznie dyskwalifikowałoby te utwory jako przekazy folklorystyczne. Mogłyby one być interesujące, gdyby okazało się, że autorem tłumaczeń jest mazurski poeta samorodny, autor przekazu nieskażonego naleciałościami takimi jak szkoła, kościół, język urzędowy. Badania komparatystyczne w tym przypadku doprowadziłyby w końcu do ustalenia liczby utworów o takim właśnie charakterze.

W *Śpiewniku szkolnym i domowym* mamy zatem różne pieśni, mniej lub więcej oddalone od rdzenia autentycznej twórczości ludowej, jaką jest przekaz folklorystyczny. Nim zdecydujemy, czy takowym jest np. pieśń Lompy, musimy wpiery dokonać niezbędnych zabiegów porównawczych, analitycznych, historycznych itd., by ustalić, w jakim stopniu ten twórca, umiejący przeciwieź czytać i pisać oddalił się od podstawowych wątków i motywów, podejmowanych przez „twórcę samorodnego”. Oczywiście ideałem byłoby znać ustną realizację takiego katalogu wątków i motywów. Wpływ przekazu-

⁷ O istocie współczesnej folklorystyki decydują teksty pochodzące z pogranicza kultur: „— formacje słowa ustnego i pisanego, które stanowią m.in. listy ludowe, testamenty, pamiętniki, inskrypcje nagrobne, supliki, legendy bohaterskie, zawodzenia, relacje wspomnieniowe, legendy utopijne, samorzutnie sporządzane przez chłopów opisy historyczne, monografie wsi, okolice itp.” (R. Sulima, *Ludowość a świadomość współczesna*, Regiony, 1978, nr 1, s. 16).

jącego na ostateczną wersję tekstu okazuje się czasami przesadny, co doprowadza do zniszczenia pierwowzoru. Jedynie żmudne badania doprowadzić mogą do wyodrębnienia tekstów folklorystycznych, „spisanych z pierwszej ręki”, „zaś „polska pieśń ludowa” może się okazać np. przedrukiem z mało znanego pisma wychodzącego w drugiej części kraju lub utworem mało znanego poety tworzącego przed stu laty.

Na stronie 471, T. Oracki podaje, że w monografii K. Templina *Unsere masurische Heimat* (wyd. 2, 1926) znajdujemy, m.in. polski wiersz anonimowego autora mazurskiego *Życie gospodarza*, znaną pieśń *Zielony dzban* oraz polskie teksty o kukaweczce. Powołując się na uprzednie rozumowanie, należy stwierdzić, że o przynależności tych trzech tekstów bądź do folkloru, bądź do literatury ludowej, zdecydują badania porównawcze, źródłowe⁸, historyczno-literackie. Bowiemi okazać się może, że owe „teksty o kukaweczce” to refren jakiegś piosenki napisanej w czasach rokoka i sentymentalizmu.

Andrzej Staniszewski

Otylia Grot, *W kręgu spraw ojczystych*, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1982, ss. 300.

Wspomnienia, a właściwie opowieść autobiograficzna Otylii Grotowej poszerzają wiedzę o ruchu polskim na Warmii od zakończenia pierwszej wojny światowej po r. 1939. Mimo iż napisane *ex post*, mówią o sytuacji organizacji polskich, o licznych działaczach zaangażowanych w budowę przedszkoli i szkół polskich, wreszcie o roli samej autorki.

Trudna była droga wiejskiej dziewczyny warmińskiej do eksponowanej wówczas roli wychowawczyni przedszkola. Zdecydował o tym — jak pisze autorka — bardziej przypadek aniżeli świadoma decyzja rodziców, czy jej samej. Udział 14-letniej Otylii Teschnerówny w półrocznym kursie zorganizowanym w 1923 r. przez Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię w Olsztynie był początkiem jej edukacji. Następnie pobyt na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach poszerzył jej horyzonty, znajomość języka polskiego, wiedzę o Polsce. Dalsze kształcenie się w Królewcu celem zdobycia kwalifikacji przedszkolanki było realizacją szczytu marzeń młodej Warmianki.

Krótkotrwała praca w przedszkolach w Starym Targu, Chabrowie i Gietrzwałdzie była swoistym stażem, który przygotował autorkę do organizowania i prowadzenia przez 10 lat przedszkola w Nowej Kaletce.

Egzystencja polskich przedszkoli nie była łatwa. Często w tych samych wsiach obok placówek polskich powstawały niemieckie konkurencyjne, Kindergärten, zazwyczaj lepiej wyposażone. Wówczas polska przedszkolanka musiała zabiegać o każde dziecko, odwiedzać rodziców, przekonywać ich, prowadzić zajęcia z młodzieżą pozaszkolną. Od jej pracy i postawy zależało w dużej mierze, czy rodzice będą posyłać dzieci do jej przedszkola czy do Kindergärten.

Otylia Grotowa przekonująco przedstawia atmosferę wsi warmińskiej, sytuację ludności polskiej, pracę nad zachowaniem tożsamości narodowej wobec coraz bardziej nietolerancyjnej i agresywnej niemieczyny. Dotyczyło to również zabiegów o przedszkole, a następnie szkołę polską w Nowej Kaletce.

⁸ Por. podrzeczony *Polska tradycja ludowa* w moim artykule *Polska tradycja kulturalna, literacka i ludowa na łamach prasy mazurskiej (1875—1914)*, KMW, 1981, nr 2—4, ss. 287—323.